

O weselach współczesnych

(A jak wcześniej wesela urządzano, bramy stawiano?) Tak, bramy, cyganie¹ szedli. Oj, cyganie to ciekawie. Nu ubierali się w różne te przyrządy², nu i szli w cyganie od młodego. Na syna też byli tam przyjechawszy cyganie, a potem tam, nu ja to nie jeździła, jeździli nasza, bo tu było wesele i u młodej. Jim też tam podobało się. Był autobus, autobusem stamtąd przewieźli tutaj, musi gencie, ci kogo dali cyganem. (A bramy po co stawiano?) Po co, każdy wykupują, chco. (A czym wykupowano?) Czym, butelkami, im wiecej. (A dzieciom?) Cukierki. Tutaj u sionsiada też było wesela, nu i ja w ogrodzie była, to brama³ zrobili, to i ja podeszła do młodych, to mnie tyle cukierek dali, ja do nich nie podchodziła. Potem my razem pracowali, u nas tam jest, nu robią wesela, można i ponocować, tutaj też, magazyn⁴ gdzie. No to jak ichni synek żenił się, to tyle. A potem tam była wesela, nu poszła, razem pracowawszy, to jejna ta córka mnie butelka dała, a niektóre które zrobili brama, to zazłuli się⁵, czemu to ja butelka wzięła. Mnie liczno⁶ podali! No i jim ona dała, ale jakości musi cukierek ona im nie dała. (A czy panna młoda płakała na weselu?) Nu było wszystkiego. Jak ja wypuskała⁷ syna i o to mówią, jeśli nie ma męża, ni trzeba cudzego brać, może to i prawda. Mój brat, jak żenił się, no i siondli nierodzona, ji mało on pożył, rozprowadziła się⁸, a ja to już sama jedna [Brazoła, HS38]

Wesele w okolicach Dziewieniszek

(A jeszcze może pani powie trochę o weselach? Jakie tradycje były na wesela, to młody chyba przychodził zabierać?) Nu jakieś tradycje na wesela... (Dziewicz wieczór był?) Nie, jakoś nie było, jakoś nie robili dzi`ewiczje wieczera⁹. (Bo teraz wraca, teraz już robią.) Teraz da¹⁰, już wraca wszystko, nu, my byli pojechawszy do Pałangi w tym roku z córko, tam koło jednej kawiarni przyjechał limuzin, patrzym coś tu takiego, córka mówi: „To chybo dzewiczjy wieczera”. Ona welon dziewczyna taki odziawszy¹¹, tut takie buciki, nu takie jak w lecie noszo, tak sukienka krótka taka, bialeńka, ali tak prościńka taka i tu taki krótki welon, córka mówi: „To na dzewicznik musi przyjechali”. Oni tam i

¹ tradycja weselny

² stroje

³ tradycja weselna; „wykupowanie” narzeczonej przez pana młodego

⁴ sklep

⁵ kłócić się

⁶ osobiście

⁷ wydawać

⁸ rozwiódł się

⁹ ros.; panieńskie wieczory

¹⁰ ros.; tak

¹¹ założony

fotkaliś¹², robili, już teraz poszli w moda, nu a kiedyś to jakoś nie robili, o i córka za mąż puszła, nu co tam, przyjeżdża, zabiera tej dziewczyny, młody przyjechał, zabiera i wiezie do szluby, do zaksu. (Kiedyś koniem jechali?) Kiedyś końmi jeździli, tak, końmi. Ja pamientam weseli, tam, na wiosce jeszcze jak była, to końmi jeździli ludzi, brazguny¹³ te nazywali sie u konia, wisiat¹⁴ na szyi zwony te: dzyn, dzyn, dzyn, dzyn, dzyn. Koń idzie biały na przodzie jedzie, wiezie młodej już. Białego konia szukali wsio. U taty mego był biały koń. (Biały miał być pierwszy?) Tak, szukali białego konia i wieźli już młodych na tym koniu wieźli.

(A przed tym swatali jakoś, jak swatali, jak za mąż wychodzili kiedyś?) Nu przychodzi chłopiec, swata bierzy, przychodzi już do rodziców i pyta czy oddadzo tej dziewczyny za niego, czy ona pójdzi, czy oddadzo, nu przychodził, pytał. Potem do kościoła już jak sahlasnyje¹⁵, do kościoła na zapowiedzi dawali. Ksiondz wychodził i czytał zapowiedzi, że taka, taka para, podali na zapowiedź, może jakie jest przeszkody, prosze o tym powiadomić. (I ile tygodni tak ogłaszał?) Cztery, po moimu¹⁶ cztery, cały miesionc. Cztery niedzieli pod rzond. (A jak swatali, to na jakiej zasadzie oddawali, czy nie oddawali, posagi jakies byli czy nie byli?) Tak, już o posagach to jak raniej, to od razu rozmawiajo o posagach, najpierw posag jaki dajo. (I co trzeba było dawać?) Nu co tam, jak dziewczynie, kufer żeby był nałożony, tych dywanów¹⁷ tam, renczniki, dywany¹⁸, żeby był kufer nałożony, tam tkanych wszystkiego, tam swoi żeby byli i lna, i wsio¹⁹. Nu, żeby takie było wsio. (A bydło jakies dawali?) Nu już potem, jak idzie zamonż, to krowy koniecznie dajo, z cielukiem może krowy, nu.

(I młoda zazwyczaj do młodego szła chaty już?) Nu tak bywało, nu bywało, że może i młody przychodził, jak nie miał gdzie może żyć, tam jedna córka, czy tam jak, nu ale najwiecej, że już wychodzili za monż, szli gdzieś. Gdzie ich wieźli, tam jechali. (A jeżeli przychodził do młodej żyć, to jak go nazywali?) Prym`ak²⁰. (To tym prymakiem dobrze było być, czy nie bardzo?) Chyba nie bardzo, chłopcy nie bardzo dawolne²¹ jeśli prym`ak,

¹² robili zdjęcia

¹³ janczary

¹⁴ ros.; wiszą

¹⁵ brus.; zgodni

¹⁶ moim zdaniem

¹⁷ narzuty na łóżko domowej roboty

¹⁸ narzuty na łóżko domowej roboty

¹⁹ ros.; wszystko

²⁰ ros., brus; ten, który się wżenił

²¹ ros.; zadowoleni

nie bardzo chco iść za prymak`ou. Prymak`u źle żyć mówio, cioszcza²² może jaka niedobra też być.

(A wesele to ile dni było?) Subota i nidziela, a kiedyś to nidziela i poniedziałek był, bo w niedziela dawał ksiondz szlub²³, w nidziela i poniedziałek hulali²⁴. (I jak wyprawiali do szlubu, jak to wyglądało, kiedy owsem czy pieniądzmi sypali?) Nu ja nie pamientam, jak to tam sypali, bywa, że młoda już jak przyjeżdża do młodego do domu, to ziarnem sypio ten dom. Do młodego przyjeżdża już do jego domu i wtedy ziarnem sypie, żeby bogato żyć. (Sama młoda?) Sama młoda. (A naczynia bili?) Bili naczynia, tak. Podarunki ido, darujo młodych, piniendzami tam, dolarami, kto czym chce, można złotem, można czym chcesz darować, a potem bili ta pasuda²⁵ bili, swat zabiera te pieniondze z tej talerzy, tego talerza i ta bije, ten talerz bije. (Jak bije? Gdzie?) O podłoga bije, o podłoga, ja pamientam o podłoga, a potem tańczo po tych już kawalkach, tancy, polka pasł`a²⁶ po tych kawalkach, można padr`ać²⁷ i tufli. A u córki mojej na weselu, swat jak bił ten talerz, w pałatce²⁸ było wesele, o w wierzch, jak dał tym talerzem do wierzchu, a on zal`ez²⁹ tam gdzieś i siedzi, pół talerza załazło tam i siedzi na wierzchu. (Trzeba cały zbić?) Nu, połówka zasiela³⁰ tam gdzieś.

(A co oznaczało kiedy deszcz padał na weselu?) Że deszcz padał... nu to ja tak szczerze ni moga powiedzieć, mówio, że bendo bogacie żyć, niektóre mówio, a niektóre mówio, że nu nie fajnie jak deszcz pada, że bendzie dziewczyna źle żyć, bendzie śłoz³¹ dużo, łez dużo bendzie, ni wi`em jak to prawda, jak nie prawda.

Jak komu uda sie musi, tam ta družba³². (A byli družki, czy jak nazywali?) Družki³³ nu. (I kto jeszcze?) Družbanty³⁴, družki i družbanty. (Dużo ich było?) Nu jak na jakim weselu, i bywa pieńć, sześć, cztery, nu jak kto ma kogo zaprosić.

(A swatów ile było?) A swaty dwa: marszałek i swat. (Kto to marszałek, a kto swat?) Nu swat już gławny³⁵, starszy, od młodego, a marszałek już, to swaci monż nazywał sie marszałek. (To mieniali się tak parami?) Mieniali sie. (Czy swata wieszali?) Tak.

²² ros.; teściowa

²³ brus; ślub

²⁴ brus; bawili się

²⁵ ros., brus.; naczynia

²⁶ zaczynają

²⁷ brus.; porwać, zniszczyć

²⁸ ros.; namiot

²⁹ utkwiał

³⁰ ros.; utkwiała

³¹ ros., brus.; łez

³² druhny i družbowie na weselu

³³ druhny

³⁴ druhowie

³⁵ ros.; główny

(Kiedy?) Nu jak wyjeżdżają, to już tego, tych swatów już, nu wyjeżdżają do ślubu³⁶ i że on swat, to już jego tam pajasali³⁷, że on swat. (A wiesz, nie wieszali, może topili?) Nie, ja takiego nie pamiętam. Może na Litwie gdzie wieszają, ja nie pamiętam takiego.

(A swaci obiad był?) Był obiad, ja pamiętam takie wesele, że był swaci obiad, nu tam wiecej takiego słodkiego swaci już wydawała: cukierek tam, torty stawiała cukierek tam, nu co jej chciało się i czym ona tam chciała już ugościć ludzi. Był swaci stoł, nu pamiętam, tak.

(A czy byli cyganie na weselu?) Byli cyganie, nu byli. (Kiedy byli, co robili?) Nu przychodzi tam, śpiewają, ale od razu o jak przyjeżdżają już od ślubu, to zasiadają za stołem i takie cyganie, zasiadają za stołem, przybierają się za młodego, za młodą, że już miejsca ichnie³⁸ zajmie, że druga wesele tutaj, nie wasza, może nie tutaj popadli, nie w tamta droga przyjechali może, nu a potem trzeba wykup żeby dawali. Dają wykup i wychodzą zza stołu, wsio, wychodzą już wtedy. A bywa i tak przyjeżdżają jeszcze cyganie tak, w czasie wesela już, na jutrze przyjeżdżają, o tak przebranych ludzi za cyganów tam nu i mogą kraść, tam ze stołów kradną wódki, to tam czego, bo oni cyganie, im można.

(A kiedy posag już wzięli, nie kradli posagu?) Kradli posag, nu kto tam mogą parsuła, mogą i kury, mogą cieluka, ja o jak szła za męża, to krzesła chodzą, pobrali krzesła z domu u nas, do maszyny³⁹ postawili, powieźli krzesła i co tam, kury musi jeszcze łapali. (I potem nie oddają?) Przywożą tam, gdzie już młoda przyszła, tam i przywieźli wszystko. (Nakradli i jest.) Tak, karcinki⁴⁰ takie, była karcinka pamiętam na ścianie, to tam ta karcinka byli przywiezłszy i te krzesła przywieźli ze mną razem.

(I kończy się wesele już u młodej wtedy?) Karcza się już u młodego, a od razu zaczyna się u młodej, tam tanczyli, a potem już jechali do młodego na jutrze, u młodego tanczyli. I wzięli już tam gdzie idziesz i wzięli wsio. (A podwiesiołki jakiegoś byli czy nie?) Byli podwiesiołki⁴¹. Już jedna niedziela u jednych rodziców, a druga niedziela u drugich rodziców. (I kto zbierał się?) Nu swoją rodzina już same bliskie, te swaty już tam, marszałki, swaty i swoją bliską rodziną zbierała się pogodzić już, jeden drugiego poznać wiecej.

(A wianeczek palili, czy jak?) Palili wianeczek, tak, o dwunastej godzinie palili wianeczek, tak. [Dojlidy, JM34]

³⁶ brus.; do ślubu

³⁷ opasywali

³⁸ ich

³⁹ ros., brus; do samochodu

⁴⁰ ros., brus; obrazki

⁴¹ zabawa tydzień po weselu

Nu jak, tak jak i teraz swadźby⁴², tylko że było szlub⁴³ u niadzielu brali, nie w subota, tylko w niedziela. (Podczas mszy tej, tak?) Nu na pierwszej msze, czy na druga, jak ksiondz powie tak wo i jedzisz, jak na litewska, to na litewska, jak na polska, to na polska, ale my na polskuju brali szlub.

(A jak swatali kiedyś, z brazgunami przyjeżdżali?) Nie, już jak ja była, to maszyna⁴⁴, nu jak mama, to jeszcze te, ale jak ja była, to już maszyna, nu ale tak prosta taka maszyna tam młoda w kabinie, a wszystkie na tym, nu prosta taka maszyna, nu to wo tak, maszynaj.

(A kiedyś końmi jechali?) Tak, tak, ja była asystentkaj⁴⁵, to my koniami jechali, z swoim menżem, ale jeszcze ni była za mužem⁴⁶, iszcz`e panienkaj była. To na Białoruś też koniami, nu to te takie brazguny⁴⁷, jak jaki koń to lenka sie, jak zabarabani, to jak pójdzi ten koń, nu prawda, tak było. To brazguny byli, a jak ja, to już nie, maszynaj. (A to młody przyjeżdżał i zabierał?) Mnie tut on tak, z wieczora u mnie wesele, u subotu, młody przychodzi czy przyjeżdża u subotu, w niedzielu szlub.

(Jak w tych samych Miezańcach, to pieszą idzie młody do młodej?) Nu tak, tak. (Jeden idzie, czy z kim?) Nu nie, ni jeden, wesele jaka, nu tam družny⁴⁸ i družbanty⁴⁹, dużo było, jakie cztery pary, czy tam pieńć, nu i swaty. Wesele było jak wesele, nu jak. A jak dalej, to jedzie czy maszynaj, czy koniem, nu jak ja iszcz`e panienkaj była, asystentkaj, to koń przyjechał młody, tutaj swadźba⁵⁰ była w wiosce. (I co mówi jak zachodzi?) A nic, niech bendzie pochwalony Jezus Chrystus. Wtedy daje ten bukiet jaki tam, młody du młodej przychodzi, nu ten bukiet daji, nu tak jak i teraz ten bukiet, jakie tam kwietaczki, nu jakie tam maja człowiek, nu też, kupowali tam jakie, sami robili, tam jaki papier, jaki ładny, to też ładnie tak robi jaki bukiet, nu tak, jak i teraz. (A rodzicom coś mówi, nie?) Nie. (Do młodej już prosto idzie?) To tylko było tak, że trzeba matce kupować jaka tam suknia, tak trzeba było, i bratu i siostrze, teraz ni m`a tego, nie. (A kto kupował? Młody czy młoda?) Młoda, czeba młodej kupować. Dla jego brata, dla jego mamy i tam krzesny może jaki jest, to czeba było kupować. Iszcz`e jak ja szła zamonż, ni wiem, tam taka moda była, teraz to już ni ma tego musi. (I tak jak przyjeżdża, to po kolei, młody przyjeżdża do młodej i wtedy co robią dalej?) Siundajo za stół, wtedy muzykanty hrajo, nie było takich

⁴² ros., brus; wesela

⁴³ brus; ślub

⁴⁴ ros., brus; samochód

⁴⁵ druhną

⁴⁶ zamężna

⁴⁷ janczary

⁴⁸ druhny

⁴⁹ družbowie

⁵⁰ wesele

muzykant jak teraz. Tyko ten armoniki, taka dutka⁵¹, tam skrypaczka⁵², bubin⁵³ bug, bug, bug, nie było takiej jak teraz, a to te armoniki ładnie grajo ładnie i śpiewajo. Wian`ok, wianoczek młodej łożo, młodej tego, w niedziela, to wianek taki, tam taki człowiek był, to nadtu ładnie, wianoczek u młodej na głowie. Na t`alerzyczku i wtedy podaje ten wianoczek, tak ładnie mówi, wtedy do końca jak powiedział ładnie, ładnie, mocno ładnie, nu ja to ni umiem tak ładnie, nu i wtedy ten wianoczek mama przyszpili, mama, nu i wsio, do szlubu. (A to białą sukienkę wkładali w sobotę czy w niedzielę?) U niedziele, a do młodega czeba iść z białaj sukienkaj, w poniedziałek u niego swadźba, w subota u młodej, nu i w nidziela wtedy idzim do młodego. A w subotu to u młodej swadźba. (To jeszcze przed ślubem, tak?) Tak, przed ślubem, wtedy już po ślubie do młodego czeba iść, iść`i czy tam jechać, jak tam kto. Tak było. Mnie niedaleko było iść. Nu ładnie było. (To ten wianeczek kto zaczepia?) Mama. (A może śpiewają, czy coś mówią?) Nie, mówio nadto ładnie kiedy ten wianoczek dajo, talerzyk, młoda siedzi za stołem i ten wianek, mówio: „Wstempuje krok, wstempuje dwa, dzień dobry młoda” - i oddaje, dzień dobry, było tak ładnie, tak ładnie, tylko ja już nie powiem, to czeba, długi, taki ładny wierszyk mówili i wtedy podaje młodej i mówi: „Oblej ten wianek łzami, wstompisz na druga życia z dobrymi myślami” - tak wot, bardzo ładnie, nu, i wtedy Serdeczna Matka wtedy śpiewajo, jak wianoczek ten już podajo. (Wszyscy śpiewają?) Nie, muzykanty, muzykanty zagrajo Serdeczna Matka, wtedy dajo wianoczek, podajo wianek młodej, mówi kiliszek wypilby, jak tam mówi, wypilby jedna, jeden, wtedy drugi, wtedy iszcz`e czwarty wypilby, pionty, nu tam po troszeczku tej wódki nalewajo, jak już młody daje ten wianoczek, wtedy on tak mówi, nu ładnie, ładnie, bardzo ładnie. (To tę wódkę kto pije?) Ten, który wianoczek podaje, wypilby ja czwarty, nie jestem uparty, wypilby czwarty, tak mówił, bardzo ładnie, nu ale tak nie, zapomniała. (I wtedy kto przypina ten wianeczek?) Mama, z ojcem jak jest, mama, jak mnie nie było ojca, to mnie krzesne moje byli. Mamy to nie było żeż, i taty nie było. To mama to nie, nie podaje. (Wtedy nie może jeżeli mama jedna?) Nie, nie, nie, i wasele mnie krzesne zaczynali, jak tak to jest mama, mama z tatem. (I mama wtedy przypina ten wianeczek i już z tym wianeczkiem jest?) Tak, tak. (A jak zaczynają rodzice wesele?) Jak zaczynajo? Nu tak i chleb, i soli, na talerzyk, nu i tak trocha hrajo muzykanty i tedy tak ładnie (Tańczą?) Tak, wtedy polku kak machaniom⁵⁴! Tancawali⁵⁵ ładnie, teraz tak nie tancujo jak my tancawali, nie, nie,

⁵¹ trąbka

⁵² skrzypce

⁵³ bęben

⁵⁴ ros.; polkę jak zatańczymy

⁵⁵ ros.; tańczyli

nie. (Czyli od takiego tańca zaczyna się wesele?) Tak, od tanca, wtedy już mama z tatem, z ojcem poczynają te wesele i wtedy już (...). Tak było, póki mama nie poczyną, nikt nie tańczy, nie. (A to te wesele poczyną się po ślubie już?) Nie, nie, nie, do ślubu, jak młody tylko przydzie do młodej, wtedy już poczynają, tak, nu jego ojcy w jego domu poczynają wesele do młodej jak idzie, a moje tam w moim domie, jak było tam, to u młodej, jak młody przydzie, wtedy już poczynają. (A asystenci?) Siedzi za stołem. (Ale to dużo ich było tych asystentów?) Jak kto chciał, i cztery, i czy i pieńć, jak kto chciał, tak. (To też koleżanki tam, koledzy?) Tak, tak, koleżanki tam, siostry, teraz to musi niedużo, jeden – dwa, kiedy to było dużo. U mnie też o było u moim domie dużo weselów było, siedem tu dzieci. Nu to dwa syny, syn i córka to byli taka już na podwórku taki domik, a tak o pierwszej córki i wo tej wo córki (pokazuje zdjęcie) to tu było. (I gdzie tych młodych sadzą? W którym miejscu trzeba sadzić?) Teraz to tu, w samy te o, gdzie obraz, młody siedzi, młoda. (I to nazywa się jak?) Pokuć⁵⁶, sadzili uż⁵⁷ u pokuć. (I tam obraz musi być czy jak?) Nu obraz jak jest, to jest, nu ale w każdym domie jest, jak człowiek polski, ruski to może tam, nu ale teraz i ruskie też jest, ale ruskich to ja ni wi`em. (I ten obraz musi być jaki, Matka Boska?) Aby jakiz obraz, jak jest to jest, trzeba do pokuci, to u pokuć i siundajo, teraz to nie, teraz tak o siundajo, takie zedli, to jak w samym końcu siedzisz, to i cienżko siedzieć, taka moda była.

(A jakiego karawaju nie piekli na wesele?) Nie. Chleb tylko ten, nu połozysz ten chleb, który wesele poczynają, chleb i sol na talerzyk, nu i wtedy czy aftobus jak już ma, czy maszyna⁵⁸, nu to wesele poczynają, wtedy obchodzi, to maszyna z tym chlebem, młodych, jak jedzie do ślubu, teraz to może tak ni m`a, ni wi`em, też musi jest. (Czyli z tym chlebem dużo co robią na wesele?) Nu i wtedy postawi na talerzyczek i jak już skończy sie wesele (...). Ja to ni wi`em, jak mama szła za monż, to może jakie tam chleby byli, jakie i bochany tam, jaż ni wi`em. (Jak wrócą już od ślubu, to spotykają znowu rodzice?) Tak, młodego. (I znowu z tym chlebem?) Nu z tym chlebem, i wtedy w dom, do domu idzie z tym chlebem.

(A to młoda jakiś posag musiała mieć?) Nu jak tam, jak kto ma. (To o tym posagu domawiali się już jak swatali?) Nu tak, nu tak, a ja to nie dała nic, bo nie miała, a skond ja wezma. (Ale Pani dawali posag?) Tak, dawali, dawali, była taka moda, jak człowiek ma, a jak ni m`a, to co, krowa daji, świnią, o takie o. Piniendzy to kto tam, ni było ich, a krowa to już tak, krowa to zakon, krowa tam, świnią, awieczka jakaj dajo, nu tak i żyjisz.

⁵⁶ miejsce w narożniku pokoju

⁵⁷ ros.; już

⁵⁸ samochód

Do tego domu przyszła ja, a nic nie miała, a nic, a nic, ni łyżki, ni miski, jak ta pieśnia, ani łyżki, ani miski. I on taki biedny, też ojciec młody zmar i mego ojca nie było, a skond mama weźmi, skond. Tego, mama dała jedna miseczka, dwie łyżeczki i taki saganczyk liminiowinki⁵⁹, nu i z tego czeba było żyć. W tej kuchni żyła musi jakich sześć lat. (A to z mężem swatali?) Nie, nie, on chodził do mnie nieskalko⁶⁰ lat, z roboty już idzie traktar`ist⁶¹ i kambanj`or⁶², przyjdzie murzaty⁶³, śmierdzi tej salarkaj⁶⁴ i dobrze było, taki czas był, a co zrobić. I mówi: „Czi pójdziesz za monż?” – nu jak ni pójda, pójda. Wtedy swat, wtedy wódki, na taka nasatka⁶⁵ łoży, butelka na stoł, nu na stole stawiajo, że swat, jak mówio: „Swat prysłanyj...” – a nie powiem już, zapomniała. (...). (I tak pani mówi, że ta nasadka na stół?) Nasatka na stoł i butelka na stoł „Swat prysłanyj, kaby był stoł zasłanyj”. Wo wo wo, tak mówio: „Swat prysłanyj, kaby był stoł zasłanyj”. Nasówka⁶⁶ ta łożo, butelku, już ten swat, nu to idzie do wioski, już kogo poprosisz, nu jak tu blizieńku, to mama, tam jego brat, i mama była i brat, swat`y, wtedy do kościoła pojechali, i czeba iszcz`e te, zapowiedzi do kościoła dać i jeden zapowiedź, drugi, trzeci, ksiondz z trzecim i tad`y wasele, jak chcesz, ale musi za miesion czasu i wasele, ale zapowiedzi, ksiondz wyczyta, zapowiedź pierszy i wyczyta, jak ja była, to Krecz Leokadia zapowiedź pierszy Błudnicki Jan, zapowiedź pierszy, wtedy drugi, tak o, teraz że już ni m`a tak. A wtedy było zapowiedzi, czeba było do kościoła jechać. U subotu swaty, u niadzielu do kościoła, nu tak o, tak i było.

(A może jeszcze jakie pieśni śpiewali na wesele, kiedy wianek palili, czy co z wiankiem robili?) Nie, wianki nie palili, nie było takoj mody, czeba było do paduszki, do paduszki łożyć ten wianek. (Do środka?) Tak. (I spać na tym wianeczku?) Czeba trocha czuć, czuć przekroić ta poduszka i wtedy wianeczek łożu, ni i tak nie palili, nie było takiej mody. (A kto plot ten wianeczek?) Mama, mnie to mama. (A czy dziewicz wieczór był?) Nie, nie nie było. A wianeczek czy z ruty, czy z mirty, taka mirta była i ruta w ten wianeczek, mnie to była z ruty, nu nieduży taki ten wianeczek, o taki wo (pokazuje). (I córkom pani plotła?) Nie, a tak tak, ja córkom tak, pierszej, drugej tej wo, a tam dwie, to oni z Wilni, to tam już ta matka, w Wilnie, nu tam już ta i wesele, i wtedy do mnie, uże⁶⁷ cała wesele, u mnie była, w mieszkaniu moim była wesele. Nu to wtedy oni uże tam jak żyli

⁵⁹ garnek aluminiowy

⁶⁰ kilka

⁶¹ traktorzysta

⁶² kombajnista

⁶³ brudny

⁶⁴ paliwo

⁶⁵ chusteczka do nosa

⁶⁶ chusteczka do nosa

⁶⁷ już

te młody, dwa z gorada⁶⁸, a ten zięć to z Albertyny. A ona już była w położeni, to nie czeba i wianeczka, na co. (A ten obiad to robili wszyscy, mama?) Tak, tak, nu jak moja była swadźba⁶⁹, to jaki tam obiad, nagutuim miensa, kwaszaninki⁷⁰ tej nagutuje tej wo, tam, nu sałaty z buraczków, nu tam po prostu, tam ni było takiego, katlety, tam rulety, tam ni było u nas, nie dietki, nie. Mama zgotuje tego miensa cały ten wielki taki sagan, ciepły i dobre było. Ciepło, tam i ślaninka i to miensko, nu i dobrze, nu taka moda była. (A jakieś pirogi?) Tak, pirogi⁷¹ piekli, chleb, ja i sama umiem piecz, o pierogi. (I te pierogi może jakieś ładniejsze byli.) Nu jak, prosto, pirogi takie wielkie, oni wyrosno tam, tam drożdzy, jajko, mleka czeba, nu tak, ładny, cukru, ja i sama piekła, ni tyko na swadźby, tej monki kupisz, tej pszonej, sucharki⁷² piekła też i chleb sama piekła, nu i wo, a chleb fajny... [Mieżany, LB37]

⁶⁸ z miasta

⁶⁹ wesele

⁷⁰ galarety

⁷¹ ciasta

⁷² ciastka